

Wojciech Ratajczak  <https://orcid.org/0000-0003-4307-4811>  
Uniwersytet Jagielloński  
wojciechratajczak15@gmail.com

## Odkryć Miłosza (raz jeszcze)

*(Peryferie Miłosza. Nieznane konteksty, glosy, nowe rozpoznania,*  
red. Marek Bernacki, Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-  
-Humanistycznej, Bielsko-Biała 2020, ss. 426)

*(Re)Discovering Miłosz (Peryferie Miłosza. Nieznane konteksty, glosy, nowe*  
*rozpoznania, ed. Marek Bernacki, Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-*  
*-Humanistycznej, Bielsko-Biała 2020, pp. 426)*

W roku 2021 minie siedemnaście lat od śmierci Czesława Miłosza. Poeta dość szybko trafił do czyścica literackiego, o czym świadczy fakt, że rzeczywiście zauważalne było w tym czasie zmniejszone zainteresowanie czytelników jego dziełami. Można domyślać się przyczyn tego zjawiska. Być może Noblista przerażał ogromem swojego dzieła i autorytetem wspartym słynną nagrodą. Możliwe również, że był to efekt wieloletniej nieobecności autora *Zniewolonego umysłu* na polskim rynku wydawniczym, przez co nie zawiązała się w sposób naturalny więź pomiędzy autorem a czytelnikami, którzy czytają kolejne książki na bieżąco. W każdym razie, choć wciąż dyskutuje się o przyczynach nieczytania Miłosza<sup>1</sup>, pojawiają się sygnały świadczące o powoli, ale jednak wzrastającym znów zainteresowaniu jego dziełami. Niebezpieczne będzie z pewnością przypuszczenie, że jest to w jakiejś mierze pokłosie obchodów setnej rocznicy urodzin poety w 2011 roku, kiedy zaistniał on również w kulturze popularnej, na przykład przez płyty z muzycznymi interpretacjami jego wierszy.

Dobrze, jeżeli ponownemu odkryciu pisarza przez czytelników towarzyszą też nowe odczytania jego twórczości. Poświęcona Miłoszowi literatura

---

<sup>1</sup> Na przykład niedawno, bo w maju 2019 roku, odbyło się w Lublinie jedno ze spotkań z serii „Bitw o literaturę” pod hasłem „Czesław Miłosz w czyścicu literackim”. Dyskutantami byli Eliza Kącka i Przemysław Czapliński, a spotkanie moderował Jerzy Sosnowski.

przedmiotu imponuje swoim olbrzymim rozmiarem i może sprawiać wrażenie, że o dziele poety napisano już wszystko. Wrażenie złudne, jak dowodzi Marek Bernacki, który przygotował listę dwudziestu pięciu zagadnień dotychczas rzadko badanych lub nawet nigdy. W rezultacie w 2020 roku ukazał się zbiór dwudziestu czterech artykułów pod tytułem *Peryferie Miłosza. Nieznane konteksty, glosy, nowe rozpoznania*.

Omawiana książka została podzielona na cztery części. W pierwszej i najobszerniejszej, *Centrum i peryferie – nieznane (i mniej znane) konteksty twórczości Czesława Miłosza*, umieszczono dziewięć tekstów, poczynając od znakomitego eseju Krzysztofa Czyżewskiego *Chłopiec w szczelinie istnienia. Peryferyjna tajemnica Czesława Miłosza*. W tej grupie większość artykułów poświęcona jest w całości kontekstom metafizyczno-religijnym twórczości autora *Traktatu teologicznego* lub w jakiś sposób do nich nawiązuje. Są jednak wyjątki od tej reguły, jak ostatni w tej części, interesujący tekst Krzysztofa Babickiego, poświęcony recepcji *Historii literatury polskiej* pióra Noblisty.

W następnej grupie zestawiono cztery teksty interpretacyjne: Anny Szóstak, która przyjrzała się opozycji szata–nagość na przykładzie ostatniego ułożonego przez Miłosza tomu poetyckiego *Druga przestrzeń* i pośmiertnie wydanego zbioru z utworami z ostatnich lat życia; Stanisława Ciupki, który zbadał wpływ *Wojny peloponeskiej* na twórczość Noblisty; Michała Nawrockiego, który przedstawił kilka tropów interpretacyjnych lektury *Krzysia z Pieska przydrożnego*, i Idalii Cierniak-Nielub, czytającej *Dolinę Issy* przez pryzmat autobiografii autora.

W części trzeciej, *Czesław Miłosz w spotkaniu z innymi*, mieści się sześć tekstów, które dzielą się jednak na dwa wyraźne podzbiory. Cztery pierwsze dotyczą bezpośrednich znajomości autora *Spizarni literackiej* z Józefem Czapskim, Janem Błońskim oraz Thomasem Mertonem, natomiast dwa następne prezentują go jako czytelnika i komentatora utworów Tadeusza Borowskiego i Anny Świrszczyńskiej.

Na końcu książki pod pojemnym hasłem *Recepcja Miłosza – nowe rozpoznania* znalazły się artykuły, które znów wewnątrznie rozpadają się na dwie podgrupy. W pierwszej znajdują się dwa „teksty Północy” i jeden „tekst Południa”, prezentujące związki twórczości Miłosza z kulturą norweską<sup>2</sup>, fińską i czeską. Natomiast dwie ostatnie prace zajmują się zagadnieniami pośrednio związanymi z twórczością autora *Trzech zim*. Mianowicie Anna Foltyniak-Pękała przyjrzała się Festiwalowi Miłosza z perspektywy dziesięciu kolejnych edycji, z kolei Paulina Żmijewska spróbowała scharakteryzować relacje pomiędzy myślą Noblisty a rozwojem współczesnego środowiska sieciowego.

<sup>2</sup> Warto tu wspomnieć o norweskim numerze „Nowej Dekady Krakowskiej” z 2018 roku, w tym zestawieniu bowiem artykuł Aleksandry Wilkus-Wyrwy *Droga na północ. O oczywistych i nieoczywistych związkach Czesława Miłosza z Norwegią* jawi się dodatkowo jako kolejny głos, przyczyniający się do popularyzacji dotychczas dość zaniedbywanej w Polsce literatury norweskiej.

Przedstawiona kompozycja książki może być wskazówką co do porządku lektury, aczkolwiek nie musi. *Peryferie Miłosza* należą bowiem do tego znakomitego grona publikacji naukowych, w których teksty poszczególnych badaczy wchodziły we wzajemny dialog, czasem zaś w sposób pierwotnie niezamierzony polemizują ze sobą. Jest to ciekawe zwłaszcza wówczas, gdy są w nich omawiane lub ukazane w innym kontekście te same fragmenty dzieł Noblisty.

\*\*\*

Michał Nawrocki kończy swoją interpretację prozy *Krzyś* z tomu *Piesek przydrożny* konstatacją: „Miłosz wybiera baśń. Przeciw biografii, która jest ucieczką”<sup>3</sup>. W *Peryferiach Miłosza* wybór pada jednak zdecydowanie na biografię, czy to wówczas, gdy Czyżewski pisze o doświadczeniu metafizycznym przyszłego autora *Ziemi Ulro*, czy gdy Zbigniew Kaźmierczyk rekonstruuje proces dojrzewania poety do peryferii, czy wtenczas wreszcie, gdy kolejni badacze zajmują się pozostawioną przez niego korespondencją.

Jest to o tyle istotne, że w wydobyciu twórczości autora *Miasta bez imienia* z czyścica literackiego dopomóc może właśnie biografia, przez którą, jak pokazują aktualne trendy na rynku wydawniczym, wiedzie ścieżka, przyciągająca obecnie najliczniejszych czytelników. Wreszcie, eksponowanie twórczości Miłosza w tekstach korzystających z klucza biograficznego jest też o tyle ważne, że, jak zauważa Anna Nasiłowska, żyjemy w czasach, w których: „wyczerpały się możliwości uprawiania krytyki literackiej”<sup>4</sup>. Nawet jeśli do publiczności docierają głosy krytyków, to nie mają one już takiej siły kształtującej, jaką miały jeszcze kilkadziesiąt lat temu.

Tymczasem, choć właśnie dobiega końca dwudziestoletni cykl wydawniczy dzieł Noblisty, to przed nami wciąż jeszcze prawdopodobnie wiele tysięcy stron lektury jego korespondencji. Listy kuszą czytelnika wyjawieniem pewnych sekretów biograficznych, a jednocześnie w przypadku Miłosza są też znakomitym przewodnikiem po twórczości i wprowadzeniem do jego myśli. W tej rozmowie z przyjaciółmi na odległość autor *Orfeusza i Eurydyki* bywa impulsywny, pisze niejednokrotnie pod wpływem emocji, silnym wrażeniem jakiegoś wydarzenia lub spostrzeżenia. Jednak są to często już zaczątki myśli, które później klarownie sformułowane można odnaleźć w jego esejach – czasem wręcz powtórzone niemal dosłownie. Na przykład Babicki przytacza fragment tekstu Noblisty *O historii polskiej literatury, wolnomyślicielach i masonach* o negatywnych reakcjach amerykańskich studentów na lekturę historycznoliterackiej syntezy

<sup>3</sup> M. Nawrocki, *Czesław Miłosz, autor „Kubusia Puchatka”* [w:] *Peryferie Miłosza. Nieznane konteksty, głosy, rozpoznania*, red. M. Bernacki, Bielsko-Biała 2020, s. 194.

<sup>4</sup> A. Nasiłowska, *Porządki w bibliotece*, „Teksty Drugie” 2019, nr 1, s. 11.

Juliana Krzyżanowskiego, którzy na marginesach notują: „*Dobrze im tak!, Bili ich za mało!, Karły udające olbrzymów!* itd.”<sup>5</sup>. Na przełomie 1961 i 1962 roku pisał zaś Miłozs do Błońskiego: „przy jakiejś okazji *Obrzydliwy szowinistyczny Pollack*, także mniej więcej treści uwagi na marginesach *Romantyzmu polskiego* Juliana Krzyżanowskiego”<sup>6</sup>. Prawda, że brzmi podobnie?

Babicki prawdopodobnie tylko dlatego nie przytacza w swoim artykule listów autora *Hymnu o perle* do krakowskiego profesora, że jak mierniam, nie znał ich jeszcze, gdy nad nim pracował. Zostały bowiem wydane w kwietniu 2019 roku, a *Peryferie Miłozsa*, w których znajduje się jednakże artykuł Doroty Siwor poświęcony tej właśnie korespondencji, już w czerwcu roku następnego. Z pewnością tekst Babickiego w miejscu, w którym przedstawia przyczyny powstania *Historii literatury polskiej*, zyskałaby na cytatach z tych listów, w których Miłozs pisze o nieznośnym dla niego nacjonalistycznym wydzwisku prac historycznoliterackich polskich badaczy dla zagranicznych czytelników.

Nie należy zresztą epistolografii traktować marginalnie, jak pokazują bowiem Andrzej Franaszek i Agnieszka Kosińska w swoich artykułach, wieloletnia korespondencja Miłozsa z Józefem Czapskim, która w przyszłości zapewne zostanie wydana, stanie się jedną z najważniejszych pozycji wśród dzieł autora *Prywatnych obowiązków*. Już fragmenty z tych listów<sup>7</sup> oszałamiają wagą spraw w nich poruszanych, wśród których jest żywotna wymiana myśli na tematy religijne, społeczne, polityczne czy artystyczne. W tym miejscu konieczne wydaje się zaznaczenie, że w autorze *Na nieludzkiej ziemi* miał Miłozs równo sobie partnera.

Listy, które pozwalają obserwować Miłozsa na tle innych, prowadzą czytelników na „peryferie”, na których nie tylko mieszczą się zaproponowane przez Marka Bernackiego tematy. Wydaje się bowiem, że „peryferie” są przede wszystkim jednym ze słów kluczy do zrozumienia postaci Noblisty.

Jak zauważa Zbigniew Kaźmierczyk, w latach trzydziestych dla środowiska wilnian związanych z lewicą Warszawa, choć była postrzegana jako miasto środowisk o innych poglądach politycznych, stanowiła mimo wszystko ważny punkt odniesienia. Również Miłozs tęsknił wówczas do tego centrum. Gdy po kilku latach wreszcie w nim zamieszkał, nie tylko się nim rozczarował, ale także zaczęła się jego tęsknota do wielokulturowych peryferii, którą niósł w sobie już zawsze przez kolejne „światowe centra”. Autor *Ziemi Ulro* ze swoją potrzebą metafizyki był też na peryferiach laicyzującego się społeczeństwa

<sup>5</sup> K. Babicki, *Możliwie bezstronny (?) – Czesław Miłozs jako historyk literatury* [w:] *Peryferie Miłozsa...*, dz. cyt., s. 145.

<sup>6</sup> J. Błoński, C. Miłozs, *Listy 1958–1997*, zebrał, przepisał i opatrzył przyp. A. Puchejda, „Biblioteka Mnemosyne”, Gdańsk 2019, s. 15.

<sup>7</sup> Trzeba przyznać, że Agnieszka Kosińska dokonała trafnego wyboru, decydując się na wyróżnienie w cytowanych przez siebie fragmentach podkreśleń, jakie Czapski zostawiał w trakcie lektury w listach otrzymanych od Miłozsa, dzięki czemu jako czytelnicy otrzymujemy jeszcze jeden komentarz do tej korespondencji.

dwudziestowiecznej Europy. Wreszcie jakże daleko był od centrum ze swoimi poglądami na temat polskości, gdy z przerażeniem obserwował, że emigracja ma tendencję do pielęgnowania tych cech, których nigdy nie cenił u współrodaków: zaściankowości i szowinizmu.

Pokazanie tej swoistej samotności Noblisty na tle tak różnorodnych zagadnień, jakie prezentują artykuły pomieszczone w *Peryferiach Miłosza*, zdaje się najcenniejszym osiągnięciem zbioru. Pozostaje mieć nadzieję, że takich pozycji będzie jak najwięcej. Z pewnością pula „tematów do odstąpienia” przygotowana przez redaktora tej książki nie została jeszcze wyczerpana, a jestem przekonany, że właśnie szersza prezentacja Miłosza outsidera może szczególnie zainteresować czytelników żyjących w XXI wieku, w którym indywidualizm jest odmieniany przez wszystkie przypadki.